



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Lekarze
w konsulacie
| s. 2



Nasz cel:
polskość
| s. 3



Sześciu dyrygentów,
stu chórzystów
| s. 5



Drugie podejście! Czy ostatnie?

WYDARZENIE: Nowe rozdział, zwrot akcji, przetasowanie – określenia sytuacji, która zaistniała w Czeskim Cieszyńsku po drugim z kolei głosowaniu można mnożyć. Największym zwycięzcą wyborczej powtórki okazała się Chrześcijańska Unia Demokratyczna oraz jej lider – dotychczasowy burmistrz Vít Slovák. Nie spełniły się obawy dotyczące niskiej frekwencji.

W ostatnią sobotę do urn wyborczych poszło 43,2 proc. czeskie-szyńskaków, a więc tylko o cztery proc. mniej niż w październiku.

Ludowcy otrzymali o 4,2 proc. więcej głosów aniżeli w pierwszym podejściu do urn, co przełożyło się na zdobycie przez nich dodatkowego mandatu. Co więcej, dotychczasowy burmistrz otrzymał rekordowe poparcie – głos oddało na niego 2874 mieszkańców. Wzmocniła się koalicja rządząca dotychczas miastem. Wprawdzie kandydaci z Obywatelskiej Partii Demokratycznej nie poprawili swojego wyniku, jednak dzięki zdobyciu drugiego mandatu w Radzie przez Bezpartyjnych i jednoczesnym osłabieniu o jeden mandat Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej oraz SOS dla Czeskiego Cieszyńsku, koalicja ma teraz 14 z 27 radnych. – Na jakiegokolwiek podsumowania przyjdzie czas dopiero po zakończeniu rozmów – przyznaje Tomasz Henner, lider Bezpartyjnych, jeden z inicjatorów doniesienia, które zaowocowało powtórką głosowania. – Wprawdzie nie uzyskaliśmy bezpiecznej większości, jednak można zakładać, że koalicja pozostanie bez zmian – uważa Henner. Z liderem Bezpartyjnych zgadza się także Stanisław Folwarczny (ODS), dotychczasowy wiceburmistrz. – Chcemy utrzymać centroprawicową koalicję i kontynuować historyczne przemiany miasta. Czekają nas kolejne duże

projekty realizowane z funduszy Unii Europejskiej – stwierdza Folwarczny. – Chciałbym podziękować za poparcie wyrażone przez tych wyborców, którzy nie uwierzyli w oszczerczą kampanię prowadzoną przez niektórych kandydatów i docenili to, co robimy dla naszego miasta – mówi Vít Slovák. – Nie ukrywam jednak, że dużo większym zwycięstwem byłaby dla mnie czysta kampania wyborcza bez partii kupujących głosy. Chcemy, by decyzje o przyszłości miasta podejmowali prawdziwi wyborcy, nie zaś osoby, które swoje prawo do współdecydowania o kolejnych czterech latach życia naszego miasta są gotowe sprzedać za kilkaset koron – dodaje Slovák, odnosząc się w ten sposób do podejrzeń, iż proceder, z powodu którego odbyło się nowe głosowanie, został w nieco zmienionej formie powtórzony przez tych samych sprawców. Tomasz Henner: – Wiemy, że ponownie dochodziło do przekupywania wyborców. Sprawą zajęła się już organizacja Transparency International, od niej zależy, czy skarga wyborcza zostanie złożona. Henner spodziewa się też kilku innych doniesień i nie wyklucza, iż głosowanie może znów zostać powtórzone.

Ciąg dalszy na str. 2

Bal, na którym króluje folklor



„Chodzony” rozpoczął tradycyjnie 33. Bal Gorolski.

Dom PZKO w Mostach koło Jabłonkowa ponownie opanowały setki tancerzy w strojach ludowych. Na 33. Bal Gorolski i poprzedzający go Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych przybyli w sobotę w strojach gorolskich, cieszyńskich, górniczych, z Kysuc i innych regionów Słowacji. Zanim tradycyjnym „chodzonym” zainaugurowano bal, przez ponad dwie godziny można było podziwiać muzyczne, taneczne i śpiewacze wyczyny kapel i zespołów. Część osób przybyła specjalnie na Przegląd, reszta została, by bawić

się do białego rana na balu. Góralski folklor prezentowały kapela „Wałasi” i zespół „Istebna” z Trójwsi Beskidzkiej, oraz „Górole”, zespół taneczny mosteckiego Koła PZKO – gospodarza balu. Z Żywca przyjechała dwuosobowa kapela „Fickowo pokusa”. Ogromne brawa zebrał zespół „Śmykna” z Ostrawy, prezentujący folklor słowacki. Z występu ostrawskich tancerzy każdy chyba zapamiętał przede wszystkim mistrzowskie pokazy wybijania rytmu obcasami i rękami. Ogromne wrażenie zrobił też „Šarišan” z Preszowa, odtwarzający folklor wschodnich regionów Sło-

wacji. Obraz dopełniały inne świetne zespoły – „Poľana” i „Prespoľan” z Brna, kapela cymbałowa „Friš” z Ostrawy i grająca na heligonkach kapela Pawła Capka ze Skalitego.

– Organizujemy te bale, bo nas to bawi, bawi nas folklor, to czynić naszego życia – mówił z podium prowadzący przegląd Alojzy Martyněk. Na sali, w foteliku-kołysce, spał ubrany w gorolski strój jego kilkumiesięczny wnuk. – Widzicie, tyn najmłodszy gorol usnął w takim krawalu. Tak też się wszczępio folklor – dodał Martyněk. (dc)

Więcej o Balu na str. 4

WOŚP, czyli bicie rekordu

„Do końca świata i o jeden dzień dłużej” – tyle czasu ma grać Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zdaniem jej organizatorów. Jak na razie odbył się jej XIX Finał, w czasie którego w całej Polsce oraz w wielu miejscach na świecie zbierano fundusze, które przeznaczone zostaną na pomoc dzieciom z chorobami urologicznymi i nefrologicznymi. – W takim dniu jak dziś jesteśmy razem, jesteśmy wspólnotą jako Polacy – mówił w niedzielę Jerzy Owsiak, pomysłodawca WOŚP.

Na orkiestrowym koncercie w momencie zakończenia tegorocznego finału znajdowało się 37 008 974 złotych (więcej niż w tym samym czasie rekordowego ubiegłego roku). Jest to kwota zadeklarowana, ile rzeczywiście udało się zebrać okaże się dopiero za kilka tygodni.

WOŚP grała także na Śląsku Cieszyńskim. Udało się tu zebrać rekordową sumę 193 732 złotych. To o niepełna 27 tys. złotych więcej niż przed rokiem, a wynik ten nie jest jeszcze

ostateczny. W tzw. Karpackim Finale WOŚP, który odbywał się w tym roku już po raz siódmy, uczestniczyły schroniska górskie. Pieniądże zbierano na przykład na Przysłopie pod Baranią Górą, gdzie po raz pierwszy zorganizowano aukcję sprzętu turystycznego. Pieniądże były zbierane również na okolicznych szlakach.

– Uznaliśmy, że musimy dotrzeć także do turystów, dlatego w niedzielę wyruszyliśmy na Baranią Górę, na zboczach której znajdują się źródła

najdłuższej polskiej rzeki. To taki symboliczny gest solidarności z całą Polską – powiedziała nam jedna z „wysokogórskich” wolontariuszek, Monika Krukowska. Na Baraniej Górze i pod jej szczytem zebrano 1830 złotych, 10 koron i jednego eurocenta.

Dzięki fundacji do polskich szpitali trafiają statystycznie cztery nowoczesne urządzenia medyczne dziennie, w sumie, od 1993 r., było to ok. 22 tys. urządzeń za niemal 110 mln dolarów. (wib, wot)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 3 do 8 °C
noc: 1 do -2 °C
wiatr: 1-4 m/s



dzień: 1 do 5 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

11004

KRÓTKO

DACH W
PŁOMIENIACH

BOGUMIN (dc) – Strażacy gasili w niedzielę wieczorem pożar dachu dwupiętrowego domu w Boguminie-Pudłowie. Niezamieszkały dom z cegły z jednej strony zabezpieczony był zamkiem, drugie wejście było zamurowane. Czterdzieści minut trwało, nim strażacy opanowali ogień, tyle samo zajęła im likwidacja resztek pożaru. Zniszczeniu uległa połowa dachu. Nikt nie odniósł obrażeń, choć nie można wykluczyć, że w budynku szukają schronienia osoby bezdomne.

* * *

PRZYSZŁOŚĆ
WITKOWIC

OSTRAWA (dc) – Od półtora roku miasto Ostrawa wspólnie z samorządem dzielnicy Witkowice realizuje Zintegrowany Plan Rozwoju Miasta pt. „Przyszłość Witkowic”. Jego główną częścią są projekty mające na celu rozwiązanie problemów romskich grup, narażonych na wykluczenie społeczne. Zmodernizowane mają być miejsca publiczne i domy mieszkalne w wybranej strefie. W sumie przygotowano 12 projektów. Pierwszy z nich, budowa parkingu przy ul. Mírovej, został już zrealizowany. Projekt dofinansowała Unia Europejska.

* * *

»JEDYNKA«
DO POPRAWY

CIESZYN (wib) – Po gigantycznym karambolu na drodze ekspresowej między Cieszynem i Bielskiem-Białą, do którego doszło 8 grudnia 2010, droga zostanie częściowo przebudowana. Celem ingerencji jest usprawnienie akcji ratowniczych. Swoje uwagi do obecnego stanu drogi wysunęła m.in. policja, która twierdzi, iż powinny zostać stworzone dodatkowe miejsca, w których swobodnie można byłoby rozebrać bariery energochłonne, umożliwiając przejazd między pasami ruchu. Wysunięto także postulat budowania zjazdu z S1 w okolicach Międzyzławia. Służby ratunkowe mogłyby po nim szybkojechać do pobliskiego Skoczowa. W pobliżu miejsca karambolu nie ma też miejsca, w którym mogłyby lądować helikoptery sanitarne.

* * *

NARTY NAWET
NA PLUSIE

MOSTY K. JABŁONKOWA (wib) – Mimo deszczu i dodatniej temperatury nadal pojeździć można na nartach i snowboardzie w mosteckim ośrodku narciarskim. Wprawdzie w jego okolicy trudno znaleźć oznaki panującej pory roku, jednak dzięki prowadzonemu naśnieżaniu i dobremu utrzymaniu tras na stokach w Mostach wciąż leży ponad pół metra śniegu, czynne są też wszystkie wyciągi. W sobotę, przy padającym deszczu, chętnych do jazdy na desce lub nartach nie było wielu, za to niedziela, upływająca pod znakiem świecącego słońca, przyciągnęła do Mostów znacznie więcej amatorów białego szaleństwa.

ZAOLZIAŃSCY LEKARZE SPOTKALI SIĘ W OSTRAWSKIM KONSULACIE

W nowy rok z kołędą i odznaczeniami

Czterech zaolziańskich polskich lekarzy, członków Polskiego Towarzystwa Medycznego w RC, odznaczył Krzyżami Zasługi prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski. Złoty przyznano prezesowi PTM, Janowi Karczmarczykowi, srebrne zaś: Anieli Opic, Urszuli Słowik i Marii Suchanek. Pierwsza trójka odebrała odznaczenia z rąk konsula generalnego RP w Ostrawie, Jerzego Kronholda, na spotkaniu noworocznym PTM w ostrawskiej placówce. Maria Suchanek otrzyma go na najbliższym spotkaniu organizacji.

W pierwszy piątek nowego roku zaolziańscy lekarze spotykają się od lat w Konsulacie Generalnym RP. Tak było i w tym roku. Z zaproszenia konsula generalnego, Jerzego Kronholda, skorzystała w tym roku blisko dwudziestka medyków. – Cieszę się, że ta tradycja od kilku lat jest kontynuowana i mam nadzieję, że będzie żywa także w kolejnych latach – powiedział konsul Kronhold. – Życzę wam szczęścia i pomyślności, ale też zdrowia, bo należy go winażować także tym, którzy troszczą się o nasze zdrowie przez cały rok. No i tego, żebyście przetrwali w tej wspaniałej organizacji, jaką jest PTM.

Za Krzyże Zasługi podziękował imieniu czwórki odznaczonych prezes Karczmarczyk. – Cieszy nas, że nasza praca nie tylko zawodowa, ale na rzecz społeczności polskiej w Republice Czeskiej została doceniona przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – mówił prezes Karczmarczyk. – Postaramy się kontynuować

naszą pracę także w dalszych latach. Choć czasami może się wydawać, że nasze szeregi topnieją, że się starzejemy, mamy nadzieję, że chmury nad PTM uda nam się rozproszyć. Może uda nam się zachęcić do pracy młodych lekarzy i studentów medycyny, dla których przygotowaliśmy specjalny konkurs, i to międzyna-

rodowy (piszemy o nim na str. 7 – przyp. red.).

Prezes Karczmarczyk podziękował też konsulowi Kronholdowi za pomoc w przygotowaniu ubiegłorocznego jubileuszu PTM. Dodał też, że także w tym roku organizacja będzie obchodzić jubileusz. – Będziemy świętować 20-lecie powstania PTM,

który nawiązał do wcześniejszych inicjatyw – wyjaśnił Karczmarczyk. – I z tej okazji ogłaszamy właśnie wspomniany konkurs. Jego wyniki ogłosimy na spotkaniu jubileuszowym w październiku bieżącego roku.

PTM skupia obecnie 64 lekarzy. Jego spotkania odbywają się zawsze w pierwszy piątek miesiąca. – Czasami są to spotkania plenarne, innym razem w jakiejś sali na Zaolziu. Ostatnio, na przykład, nawiązaliśmy współpracę z kawiarnią „Noiva” w Czeskim Cieszynie. Tam zamierzamy organizować różne wykłady czy spotkania towarzyskie – stwierdził Jan Karczmarczyk.

Jerzy Kronhold poinformował podczas spotkania lekarzy, że z dniem 31 stycznia pożegna się z ostrawskim konsulem. Dziękując mu za współpracę, członkowie PTM wręczyli mu zbiór grafik zaolziańskiego plastyka, Zbigniewa Kubeckiego, „Cztery pory roku”. Później zaś wszyscy odśpiewali „Rotę”. Nie zabrakło też polskich kołęd... (kor)



Zaolziańscy lekarze z wizytą w ostrawskim Konsulacie Generalnym RP.

Fot. JACEK SIKORA

Kolejne środki do podziału

Biuro Rządu RC we współpracy z Radą Rządu ds. Mniejszości Narodowych ogłosiło drugą rundę programu dotacyjnego, wpierającego wdrażanie Europejskiej Karty Języków Regionalnych czy Mniejszościowych w bieżącym roku. Wnioski należy składać do końca lutego.

Dotacje będą przyznane nie tylko na wdrażanie podwójnego nazewnictwa w gminach, które zamieszkuje ponad 10 proc. członków mniejszości narodowej, a więc na podwójne

napisy w miejscach publicznych, ale też na działalność edukacyjną oraz badawczą. Z rządowych pieniędzy można finansować nauczanie języka mniejszości narodowych lub inne zajęcia edukacyjne realizowane w tym języku, pod warunkiem, że wychodzą poza zakres standardowego nauczania. Wnioski mogą składać gminy, szkoły i uczelnie wyższe, stowarzyszenia obywatelskie, organizacje kościelne oraz spółki użyteczności publicznej. Dotacja

może pokryć najwyżej 70 procent kosztów projektu, którego celem jest wspieranie stosowania języka polskiego i gwary cieszyńskiej oraz języków słowackiego, niemieckiego lub romskiego.

Z funduszy tych korzysta m.in. Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. – W zeszłym roku przyznano nam dotację na wydanie publikacji, w której znalazły się wszystkie wykłady Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regio-

nalnego, w tym roku otrzymaliśmy 65 tys. koron na działalność MUR-u – powiedział „Głowski Ludu” Leszek Richter, menedżer projektów w ZG PZKO.

Szczegółowe informacje dotyczące programu dotacyjnego oraz warunki składania wniosków znajdziemy na stronie internetowej rządu. Informacji telefonicznych udziela Lenka Bergmannová pod numerem telefonu 224 002 341, e-mail: bergmannova.lenka@vlada.cz. (dc)

Drugie podejście! Czy ostatnie?

Dokończenie ze str. 1

Przypomnijmy, że złożenie odwołania w razie umożliwienia startu w drugim głosowaniu osobom z listy SOS dla Czeskiego Cieszyzna zapowiedziała w zeszłym tygodniu Pavla Brady, wiceprzewodnicząca partii SOS.

– Z informacji, które udało nam się pozyskać w terenie mogą potwierdzić, że do skupowania głosów dochodziło także tym razem – przyznaje w rozmowie z „GL” Stanislav Beránek z Transparency International Republiki Czeskiej. – Z rozmów z wyborcami wiemy, że nakłaniano w ten sposób do głosowania na kandydatów z ugrupowania SOS dla Czeskiego Cieszyzna, w mniejszym stopniu także z listy czeskiej socjaldemokracji. Zebrane materiały i dowody zostaną teraz opracowane, myślę, że do środy wydamy oficjalny komunikat. Od powagi zarzutów i wiarygodności dowodów zależeć będzie złożenie ewentualnego doniesienia – podsumowuje Beránek.

Do podejrzanych incydentów dochodziło w Czeskim Cieszynie od samego rana. Listę do głosowania wyniósł z jednego z lokali wyborczych pewien mężczyzna, by po

chwili wrócić z głosem oddanym na SOS. Komisja uniemożliwiła mu wrzucenie listy do urny. Z kolei w lokalu mieszczącym się w budynku Artystycznej Szkoły Podstawowej wyborca wrzucił do urny listę bez zgłoszenia się w komisji. – Poinstruowaliśmy go, że najpierw musi zostać odnotowany jego udział w głosowaniu, zaś samą listę ma włożyć do

koperty – tłumaczyła nam w sobotę Danuše Vincorová, przewodnicząca komisji. – Wyborca nie krył swoich sympatii politycznych i rozgłaszał, że głosuje na Mariana Kusia – dodała Vincorová. W centrum miasta odnotowano ponownie wzmożony udział wyborców bez stałego miejsca zamieszkania. – Zazwyczaj przychodzi najwyżej dwóch bezdomnych,

dzisiaj przed południem było ich już 25 – przyznała w sobotę Aneta Mrózková, przewodnicząca komisji wyborczej.

Inne zdanie na temat jakichkolwiek nieprawidłowości przy powtórzonem głosowaniu ma Policja RC, która jest zdania, iż podobne incydenty pojawiają się przy każdym głosowaniu. – Zwiększyliśmy liczbę funkcjonariuszy, proszę jednak pamiętać, że był to weekend i nie mogliśmy ściągnąć wszystkich policjantów z okolicznych miejscowości pozostawiając je bez nadzoru – wyjaśniła Zlatuše Víačková, rzeczniczka karwińskiej policji. – Oprócz doniesienia złożonego przez dziennikarkę „MF Dnes” (była ona świadkiem wręczania pieniędzy za głos – przyp. „GL”) i kilku anonimowych wiadomości nie odnotowaliśmy żadnych nieprawidłowości.

– Zwiększono kontrolę, głosowanie odbywało się pod wzmożonym nadzorem, stąd musiały ulec zmianie także poczynania skupujących głosy. Podniesiona została także stawka – za oddanie głosu oferowano tym razem około 1000-1500 koron – uważa Stanislav Beránek z TIC.

WITOLD BIERNAT



Do jednego z incydentów doszło w lokalu wyborczym przy ul. Sokola Tümy.

Fot. WITOLD BIERNAT

W MARCU 2011 ROKU CZEKA NAS SPIS POWSZECHNY

Nasz cel: polskość

Przed nami Spis Powszechny, który odbędzie się w dniach 25-26 marca 2011 roku. Będzie on miał dla Polaków na Zaolziu kluczowe znaczenie. Od tego bowiem, ile osób zadeklaruje na arkuszach spisowych polską narodowość, zależy będzie pozycja polskiej mniejszości w Republice Czeskiej w ciągu najbliższych dziesięciu lat. W gminach, gdzie polską narodowość zadeklaruje więcej niż 10 proc. mieszkańców, będziemy mogli korzystać w większym stopniu z przysługujących nam praw niż tam, gdzie Polacy będą stanowić mniejszy odsetek. W tych gminach ustawa gwarantuje bowiem powoływanie komisji ds. mniejszości narodowych, których zadaniem jest m.in. zadbanie o wprowadzenie standardów europejskich.

Jak więc przekonać zaolziańskich Polaków, by podczas Spisu Powszechnego zadeklarowali polską narodowość, a także język polski jako ojczysty? – o to zapytaliśmy prezesów zaolziańskich organizacji.

JÓZEF SZYMECZEK, prezes Kongresu Polaków w RC

Przede wszystkim chcemy we wszystkich naszych inicjatywach, które będziemy podejmować, wykorzystywać logo Spisu Powszechnego autorstwa Mariana Siedlaczka, które powstało z inicjatywy „Głosu Ludu”. Będziemy go zatem wykorzystywać w korespondencji Kongresu Polaków, a także podczas spotkań i imprez polskich organizacji. Musimy pokazać, że ważne jest dla nas nie tylko zadeklarowanie polskiej narodowości, ale też tego, że język polski jest dla nas językiem ojczystym. Logo to wyślemy do wszystkich polskich organizacji, żeby mogły z niego korzystać nie tylko na imprezach, ale też na swoich stronach internetowych lub w swojej korespondencji. Chcielibyśmy także sporządzić naklejki z tym logo, a także zamieścić je na plakatach, które w najbliższym czasie powinny powstać. Te afisze też będą przekonywać Polaków do zamieszczenia na arkuszach spisowych krzyżyka w „polskich” rubryczkach. Może ukażą się też koszulki z tym logo.

Ustaliliśmy też już z prezesem Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Janem Ryłką, że temat Spisu Powszechnego będzie obecny na wszystkich zebraniach członkowskich Miejscowych Kół PZKO i tam też będzie można zdobyć wszelkie materiały na temat spisu. Kwestia ta będzie poruszana także na Konwencji Prezesów, no i na styczniowym posiedzeniu Rady Przedstawicieli.



Wykorzystamy też oczywiście łamy „Głosu Ludu”. Nie tylko do propagowania i przypominania tego tematu, bo chcemy również publikować ciekawostki związane ze Spisem Powszechnym. No i zwracać uwagę na pewne niebezpieczeństwa, które pojawiały się w niedawnej przeszłości. Dochodziło, na przykład, do pewnych „przekrętów”. W 2001 roku chociażby wszystkich wiernych Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. wpisano pod Kościół ewangelicki w Pradze. Ten liczy zaledwie 2 tys. członków, a statystyki po spisie wykazały, że skupia aż... 25 tys. wiernych. Trzeba zatem robić wszystko, żeby do takich statystycznych przeinaczeń w przyszłości nie dochodziło.

JAN RYŁKO, prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego

Będziemy gorąco namawiać członków PZKO i wszystkich obywateli narodowości polskiej, żeby w Spisie Ludności zadeklarowali właśnie swoją polskość i nie korzystali z innych możliwości proponowanych w formularzach. Skorzystamy z wewnętrznych instrumentów, jakie PZKO ma do dyspozycji. Przede wszystkim więc będziemy apelować do PZKO-wców na zebraniach członkowskich Miejscowych Kół, które właśnie się odbywają. Cała akcja będzie przebiegać we współpracy z Ruchem Politycznym Coexistentia-Wspólnota, którego kandydatów wspieraliśmy podczas jesiennych wyborów samorządowych. To oni pomogą nam właśnie z szerzeniem oświaty na temat Spisu Powszechnego.

Będziemy się starali wykorzystać też inne środki, do których mamy dostęp. To znaczy będziemy szerzyć oświatę na łamach miesięcznika „Zwrot”, gdzie będziemy instruować niedoinformowanych, jak należy wypełniać



formularze. Tak samo wykorzystamy nasze strony internetowe. Zdajemy sobie sprawę, że ostateczna decyzja należy do poszczególnych osób. Będziemy jednak robić wszystko, żeby przekonać niezdecydowanych do tego, że w Spisie Powszechnym należy zadeklarować swoją polskość.

HALINA TWARDZIK, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”

Towarzystwo „Beskid Śląski” jest organizacją otwartą dla wszystkich osób kochających turystykę oraz sport i dlatego skupiamy także sporą grupę osób narodowości czeskiej. Tym bardziej jednak staramy się o podkreślanie akcentów polskich na wycieczkach i na wspólnych spotkaniach. Równocześnie staramy się o utrzymanie wzajemnej narodowościowej tolerancji i odnoszę wrażenie, że nam się to w pełni udaje.

Jeśli jednak chodzi o Spis Powszechny, to przypomnę, że w najbliższą niedzielę odbędzie się w Olbrachcicach doroczne Zebranie Sprawozdawcze naszej organizacji. Na nim, oczywiście, będzie mowa także o Spisie Powszechnym i jako prezes „Beskidu” w swoim wystąpieniu zaapeluję do naszych członków, żeby w arkuszach spisowych skorzystali z możliwości zadeklarowania zarówno polskiej narodowości, jak i języka polskiego jako języka ojczystego. Mam nadzieję, że uda nam się przekonać osoby niezdecydowane.

JAN BRANNY, prezes Macierzy Szkolnej w RC

Jak wszyscy, którym leżą na sercu tożsamość Polaków mieszkających na Zaolziu, przyszłość naszego polskiego szkolnictwa i spuścizna naszych przodków, także my, macierzowcy z pewną obawą oczekujemy Spisu Powszech-



nego. Powodem jest zubożenie naszego społeczeństwa polskiego nad Olzą, a także niezrozumienie naszej polskiej mniejszości narodowej – autochtonicznych mieszkańców tej ziemi – ze strony społeczności większościowej. Dlatego Zarząd Główny Macierzy wyśle do kół naszej organizacji, a także wszystkich szkół i przedszkoli listy, w których będziemy apelować o niewypieranie się swoich korzeni. Bo one są dla nas nie tylko historyczną wartością i tylko na nich możemy budować polskość na Zaolziu. Listy te zostaną wysłane już w tym tygodniu. A podczas całej kampanii na pewno wykorzystamy też logo Spisu Powszechnego, które powstało dzięki inicjatywie „Głosu Ludu”. Pojawi się ono na wszystkich macierzańskich imprezach.

phm. KRZYSZTOF MITURA, naczelnik Harcerstwa Polskiego w RC

Nasza organizacja działa wśród dzieci i młodzieży polskiej nad Olzą na co dzień, bo to bezpośrednio wynika z idei ruchu harcerskiego. Staramy się uświadamiać młodym zaolziańskim Polakom, że ich korzenie, tożsamość są dla nich bardzo ważną sprawą. Pracujemy nad tym systematycznie. Dlatego chyba specjalnej kampanii przed Spisem Powszechnym nie będzie. Ale o tym musi jeszcze zdecydować Rada Naczelna HPC.

JACEK SIKORA



Zdjęcia: ARC, KOR (1), M. SANTARIUS (3)

»Nie damy pogrześć mowy«

Klub Propozycji MK PZKO we Fryszacie należy do regularnych i sprawnie funkcjonujących. Chcę dzisiaj zwrócić uwagę na dwa ostatnie kluby, listopadowy poświęcony 100. rocznicy śmierci Marii Konopnickiej i grudniowy, kiedy to wspominaliśmy 155. rocznicę śmierci Adama Mickiewicza.

Regularność spotkań klubowych rozpoczęła się w naszym Kole przed 11 laty, kiedy zaczęłam aktywnie angażować się w jego pracę. Ponieważ z zawodu jestem nauczycielką języka polskiego, więc historia literatury polskiej była zawsze dla mnie najważniejszą wiedzą, formującą stosunek do narodu, do wspaniałej jego spuścizny, podsuwałam i podsuwam więc moim klubowiczom takich twórców, którzy pozostawili w narodzie niezatarty ślad.

Muszę jednak przyznać, że więk-

szość słuchaczy chętniej przychodzi wysłuchiwać prelegentów mówiących o podróżach albo lekarzy informujących ich o chorobach i możliwościach leczenia (czemu wcale się nie dziwię), ale cieszy mnie również fakt, że zyskałam wiernych słuchaczy, przychodzących na moje literackie prelekcje. Zdawać by się mogło, że literacka spuścizna narodowa w naszym zmaterializowanym świecie już wielu dawno nie interesuje, ale jest inaczej. Elita narodu przychodzi i chętnie wysłuchuje tego wszystkiego, co już dawno można było zapomnieć. Cieszy mnie fakt, że klubowicze przygotowują się do naszych regularnych spotkań, przynosząc utwory czy fotografie związane z danym tematem.

Maria Konopnicka – fenomen literatury polskiej z utworami, które każdy Polak miał okazję spotkać czy to w okresie dzieciństwa („O kras-

noludkach i sierotce Marysi”), czy w wieku szkolnym („Rota”). To nie tylko wybitna „poetka ludu”, ale również nowelistka, publicystka, tłumacz z literatury obcych (znała wiele języków), krytyk literacki, pisała również studia literackie np. o Mickiewcu, Asnyku, Sienkiewcu, ale była również wielkim społecznikiem, pomagającym tym, którzy tej pomocy potrzebowali. Skąd brała tyle siły, tyle samozaparcia ta wątła i słaba kobieta? Przecież rozdzielił się dopiero nowy porządek, nowe spojrzenie społeczno-ekonomiczne na człowieka, na klasy społeczne. Rodził się dopiero w Europie pozytywizm. Sama z trudem przechodziła przez życie. Wychowywała sześciorgo dzieci, będąc dla nich matką i nauczycielką, gospodynią i wzorem poświęcania się dla drugich. Ponieważ cierpiała biedę, biedaków najlepiej rozumiała, więc nikt jak ona nie po-

trafił tak wnikliwie utożsamiać się z cierpieniem ludu, opisywać jego nędzę i niedolę, mówić jego językiem, a zachować wszystkie cechy artystycznej poezji. Jej twórczość wchodzi w duszę czytelnika. Każde ronicie łzy nad losem bohaterów jej utworów, jakimi są nędzarze, wiejscy komornicy, biedota chłopska, plebejusze z małych miast i miasteczek. Jej poezja uszlachetnia, nie pozostawia nikogo obojętnym wobec cierpienia sierot, wolnych najmitów, dzieci umierających w wilgotnych, zimnych piwnicach. A jej zaangażowanie patriotyczne może być dzisiaj dla wielu przykładem. Już wtedy docenił jej wspaniały twórczość ciemniejszy naród polski, ofiarując jej za dokonania literackie dworek w Żarnowcu.

Jedna „Rotą” zrobiła dla narodu więcej niż całe napisane tomy innych twórców. Naród powtarza za nią: „Nie

rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy...” Aktywnie stawiała w obronie języka i narodu. Kiedy Niemcy zakazywali dzieciom modlić się po polsku, a dzieci i rodzice buntowali się przeciwko tym represjom, stawiała się współorganizatorką protestu przeciwko rozporządzeniom pruskim we Wrześni. Wiedziała, że zabierając język, zaczyna się proces wynaradawiania, bo naród żyje tak długo, dopóki język żyje. Zdawać by się mogło, że poetka z XIX wieku nie może przemawiać już do nas tak dobitnie, bo to inne czasy, inne stosunki społeczno-ekonomiczne, ale walka o język, zwłaszcza u nas na Zaolziu, o podtrzymywanie świadomości narodowej jest taka sama.

Klubowicze wychodzili ze spotkania zadowoleni, pokrzepieni na duchu. I ja odczuwałam to samo.

Danuta Ondruch

Bal dla tych, co folklor mają we krwi

Przeszło pięćset osób bawiło się w sobotę na 33. Balu Gorolskim w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa. Balowali członkowie zespołów, które wystąpiły na poprzedzającym bal Międzynarodowym Przeglądzie Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych, bawili się miłośnicy folkloru, często członkowie innych, niewystępujących na tej imprezie zespołów. Do tańca przygrywały „Polynica” z Mostów, „Nowina” z Jabłonkowa oraz kapele biorące udział w Przeglądzie. Jak zwykle na Balu Gorolskim, grało się wszędzie – na podium, koło baru (gdzie ścisk był taki, że trudno było się przecisnąć, by kupić „miodulę”), koło szatni, a nawet na

zewnątrz. Chodzonego, od którego bal się tradycyjnie rozpoczyna, tańczyły nawet kilkuletnie dzieci, ubrane tak samo jak ich rodzice, w strojach ludowych. Przez cały wieczór na parkiecie i we wszystkich lokalach Domu PZKO panował ścisk. Dominowały ludowe rytmy, ale można było zatańczyć również walczyka czy tango.

– Jestem tu drugi raz. Mieszkam na Wołoszczyźnie, tam odbywają się Bale Wołoskie, lecz nie są to tak duże imprezy, jak tutejszy Bal Gorolski – powiedział nam Staňa Urban, tancerz brneńskiego zespołu „Poľana”. Zespół założyli kiedyś Słowacy studiujący w Brnie, dlatego do dziś ma w swym repertuarze słowacki folklor. Mariola Weiser z Su-

chej Górnej przybyła na bal razem z bratem i rodzicami. Stawili się w strojach cieszyńskich. Cała rodzina zaangażowana jest w Zespole Pieśni i Tańca „Suszanie”. – Jestem tu po raz piąty, a po raz trzeci z rzędu – policzyła studentka. – Lubię oglądać zespoły, które tu występują. Jestem fanką słowackiego folkloru, przede wszystkim zaś „Šmykňi”.

Słowacką muzykę lubi również Ewa Nemec, kierowniczka zespołu „Bystrzyca”. Oboje z mężem przyszli na bal w strojach ze słowackiego Zamutova, skąd pochodzi mąż pani Ewy. – Choć jest to Bal Gorolski, to mąż ma tu bardzo dużo znajomych, którzy przyjechali ze Słowacji, a ja

przepadam tak za folklorem gorolskim, jak i słowackim – mówiła pani Ewa.

Uwagę swym strojem, a przede wszystkim nietypowym nakryciem głowy – czepcem z tzw. „okapem”, czyli uformowanym z tyłu tiulowym wachlarzem – zwracała Beata Kabała, która przyjechała z Krobi w Wielkopolsce. – To strój biskupiański – wyjaśniła dziewczyna, którą na bal zaprosili znajomi.

W cieszyńskim stroju bawiła się na balu Ewa Farna, która przybyła razem z rodzicami i małą siostrzyczką, w gorolskich strojach stawili się dyrektor Huty Trzynieckiej Jerzy Cieniał i jej współwłaściciel Ján Moder, z żonami. – Pochodzę z

Karwiny, ale lubię gorolski folklor. Nie jesteśmy tu tylko oficjalnie, ale dlatego, że to fajny bal, że lubimy się tu bawić – uśmiechała się żona Jerzego Cieniał, Halina Kufa.

Niezapomniane pokazy zespołów, typowe śląskie dania – do wyboru ogromna porcja golonki lub placki z zapieczonym mięsem i kapustą, „miodula” i „zabawa po naszymu” – tak wyglądał ostatni Bal Gorolski. Alojzy Martynek, jeden z głównych organizatorów, ocenił go jako bardzo udany. – Już w trakcie wieczoru słyszałem pochwalne oceny, jak choćby to, że program tej edycji należał do najlepszych – powiedział redakcji.

DANUTA CHLUP



Gwiazdą Przeglądu był „Šarišan” z Preszowa.



Cygan i cyganka, tancerze zespołu „Šarišan”.



„Šmykňa” z Ostrawy prezentuje folklor słowacki.



Věra Judaszewicz przy stole z Jerzym Cieniałą.



Na Bal Gorolski przychodzi się całymi rodzinami.



„Poľana” z Brna.



Mosteccy „Górole” „młóćili” zboże.

Sześciu dyrygentów, stu chórzystów



Fot.ARC

W koncercie charytatywnym wystąpiło 100 chórzystów.

Blisko 100 chórzystów poprowadzonych przez sześciu dyrygentów dało koncert w niedzielę wieczorem w Bielskim Centrum Kultury. Celem Noworocznego Koncertu Charytatywnego, zorganizowanego przez Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie oraz Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne, była zbiórka pieniędzy na pierwsze w Bielsku-Białej

hospicjum stacjonarne. Aż trudno uwierzyć, że w blisko 200 tysięcznym mieście na razie nie ma takiej placówki. W budowanym obiekcie znajdzie się miejsce dla 30 osób.

W Bielskim Centrum Kultury można było kupić cegiełki w cenie 15 złotych. Koncert w byłej stolicy województwa bielskiego miał śląskocieszyński wymiar – chórem i zespołem Warsztatów Muzycz-

nych Cieszyn'10 dyrygowali: Paweł Branc (Ustroń), Aleksandra Cieślarszalbot (Wisła-Malinka), ks. Marek Michalik (Wisła-Centrum), Dorota Podgórska (Skoczów), Tadeusz Polok (Wisła-Centrum) oraz Małgorzata Rymorz (Bładnice), z kolei zespołem kierował Mateusz Wałach, znany muzyk rodem z Trójwi Beskidzkiej, aranżer całego repertuaru.

(wot)

KAPELA »NOWINA« SZYKUJE WSPANIAŁĄ ZABAWĘ

Kolejny bal »po gorolsku«

Dopiero co bawiliśmy się na Balu Gorolskim w Mostach koło Jabłonkowa, na który należy przyjąć koniecznie w stroju ludowym, a tu szykuje się kolejna zabawa karnawałowa, na której mile będą widziani balowicze, którzy wyciągną ze starych babcinych „trócheł” ubrania, które nosili nasi przodkowie. Otóż swój pierwszy bal postanowiła zorganizować kapela góralska „Nowina” z Jabłonkowa. Będzie się na nim można zabawić w sobotę 29 stycznia w Domu PZKO w Jabłonkowie.

– Nie chcemy jednak balowiczom niczego narzucać – mówi lider „Nowiny”, skrzypek Piotr Byrtus. – Kto chce, niech przyjdzie w „kypcach” i stroju, kto chce, w szpilkach i sukni balowej lub w garniturze czy smokingu. Chodzi nam o to, żeby wszyscy się u nas dobrze czuli i bawili do białego rana...

Nowiniorski Bal to pierwszy bal, jaki postanowili zorganizować chłopcy z „Nowiny”. Ale nie pierwsza impreza tego typu. Balowy charakter miał już jubileusz 25-lecia

zespołu, który kapela zorganizowała przed dwoma laty. – Po tej imprezie przychodzili do nas ludzie, którzy przekonywali nas, że tak dobrze się u nas bawili, że warto by pomyśleć o balu gorolskim z prawdziwego zdarzenia – kontynuuje Piotr Byrtus. – Takim, na którym nie byłoby folkloru słowackiego, morawskiego czy rumuńskiego, ale tylko nasz, beskidzki. Żeby można było pośpiewać z kapelami nasze „pieśniczki”, zatańczyć nasze „łowiynzioki”, polki i walczki. Postanowiliśmy zatem spełnić naszym sympatykom ich życzenie.

Jak zapewnia Piotr Byrtus, także jadło będzie – jakże by mogło być inaczej – góralskie. Tak samo nagrody w loterii. – Zamiast rzeczy związanych z „wielkim światem” będzie można wygrać bachora lub kupę gnoju. Czyli i loteria będzie jak najbardziej swojska – zapewnia lider „Nowiny”.

Udział w imprezie, oprócz „Nowiny”, zapowiedzieli na razie tylko koledzy z „Lipki”. – Ale zapraszamy wszystkie zaolziańskie zespoły i kapela. Prosimy tylko o jedno: żeby nie pokazywały całych programów, ale raczej żeby starały się zabawić publiczność, wciągnąć ją do zabawy. Bo to ma być przede wszystkim zabawa na sto dwa. I „po gorolsku” – dodał Piotr Byrtus.

(kor)



Fot. JACEK SIKORA

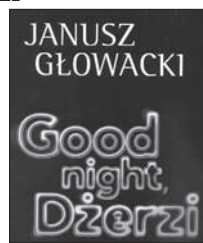
„Nowina” po raz pierwszy zorganizowała zabawę w balowym stylu przed dwoma laty, podczas uroczystości jubileuszowej z okazji 25-lecia kapeli.



WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

JANUSZ GŁOWACKI – »Good night, Dżerzi«

Wyd. „Świat Książki”. Powieść osnuta wokół dziwnych losów sławnego pisarza Jerzego Kosińskiego – polskiego Żyda, który zrobił w USA wielką karierę. Kim naprawdę był ów kontrowersyjny człowiek, zmieniający wciąż swą biografię, naznaczony Holokaustem kobiecim, bywalec klubów dla sadomasochistów, podejrzany o to, że nie napisał sam głośnego „Małowanego ptaka”? Niezwykła opowieść o mężczyźnie „szukającym powodu, by żyć w każdy możliwy sposób”, o ludziach wpłatanych w jego życie oraz o samym Głowackim, który znał Kosińskiego i wprowadza nas po fascynującym Nowym Jorku, gdzie obaj długo mieszkali. Niepokojące, błyskotliwe, w charakterystycznym „głowackim” słodko-kwaśnym stylu.



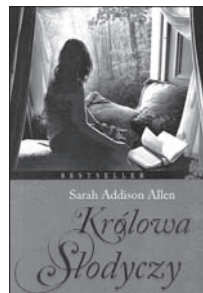
LESZEK MAZAN – »Polska Praga, czyli dlaczego Matejko lubił knedle«

Wyd. „Anabasis”. O polskich śladach w czeskiej Pradze opowiada nowa książka Leszka Mazana. Autor udowadnia, że w stolicy Czech co krok można spotkać ślady polskości i Polaków. – Do wszystkich przymiotników, którymi obdarowujemy stolicę ziem św. Wacława, tj. Pragę, powinniśmy dodawać przymiotnik »polska«. Jest tam bardzo dużo polskich śladów i dowodów bardzo istotnej współpracy polsko-czeskiej – powiedział Mazan podczas promocji książki. Przypomniał, że książkę Józef Poniatowski jest bardzo mocno związany z Pragą poprzez swą matkę, wspominał, że przygotowując się do napisania książki wypyttywał pracowników Domu Matejki w Krakowie o ulubione potrawy artysty. – Według zachowanych jadłospisów z kuchni państwa Matejków wynika, że rzeczywiście słynny malarz lubił knedle – powiedział Mazan.



SARAH ADISON ALLEN – »Królowa Słodczy«

Wyd. „Świat Książki”. Sympatyczna, doprawiona szczyptą magii, opowieść z życia mieszkańców pewnego miasteczka. Okrągłutka Josey stroni od ludzi i ma słabość do słodczy, które ukrywa w szafie. A tak bardzo chciałaby podobać się listonoszowi Adamowi. Nieoczekiwanie wprowadza się do niej Della, kelnerka, mająca problemy z partnerem. Także Chloe przeżywa trudne chwile po zdradzie Juliana. Wszystkie trzy łączy zaskakująca tajemnica z przeszłości... Pełna słodczy (dosłownie) historia o tym, jak zdobyć pewność siebie i prawdziwą miłość.



MARIA NUROWSKA – »Nakarmić wilki«

Wyd. „WAB”. Kasia, absolwentka warszawskiej SGGW, przyjeżdża w Bieszczady, by zebrać materiał do pracy doktorskiej o wilkach. W stacji naukowej przebywają już Olgierd i Marcin. Mężczyźni nie wierzą, że ich nowa towarzysząca wytrzyma trudy życia w lesie. Kasia jednak okazuje się osobą nie tylko odporną na niewygody, ale też wyjątkowo odważną. Pierwsza nocna obserwacja wilków staje się początkiem wielkiej fascynacji Katarzyny, a kolejne, coraz bliższe spotkania z watahą sprawiają, że między dziewczyną a wilkami wytwarza się niemal mistyczna więź. W jej obliczu wszystkie miejskie rozczarowania tracą znaczenie. „Nakarmić wilki” to powieść, jakiej dotąd w Polsce nie było. W piśmiennictwie Marii Nurowskiej pojawił się nowy, intrygujący temat.



Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226).

(kor)

»Noiva«: Nowe tytuły polskiej prasy

Odwiedzający Czytelnię i Kawiarnię Literacką „Noiva” czytelnicy polskiej prasy mogli dotychczas odczuwać pewien niedosyt. W działającej od pół roku replce przedwojennego „Avionu” brakowało polskich tytułów prasowych. – Powody były oczywiście finansowe, z racji kryzysu wycofał się sponsor, który miał finansować zakup niektórych gazet – mówi Halina Klimsza z Biblioteki Miejskiej, w ramach której działa „Noiva”. Koszty związane z zaopatrzeniem w czasopisma nie są wcale niskie. – Na przykład prenumerata roczna „Rzeczpospolitej” kosztuje ok. trzech tysięcy złotych. Na to nas po prostu nie stać – wyjaśnia Klimsza. Z własnych pieniędzy biblioteka mogła sfinansować jedynie kupno „Gazety Wyborczej”. Polskojęzyczny czytelnik mógł na półkach „Noivy” znaleźć także „Głos Ludu”, „Ślask” (dzięki Bibliotece Śląskiej w Katowicach), a

za pośrednictwem Biblioteki Miejskiej w Cieszynie także „Film” oraz „Politykę”.

– Z przyjemnością informujemy jednak, że począwszy od stycznia 2011 r. oferta polskich czasopism jest o wiele bogatsza, co sprawia, iż jeszcze milej spędzić można u nas czas przy pysznej kawie, ciastku czy likierze – zachęca czytelników prasy Halina Klimsza. Do wspomnianych wyżej tytułów dołączyły „Forum”, „Newsweek Polska”, „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”, „Wprost”, „Literatura na Świecie”, „Magazyn Literacki Książki”. – Ich pojawienie się w naszej ofercie możliwe jest dzięki dofinansowaniu z funduszy Senatu RP w ramach Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Dziękujemy wszystkim darczyńcom oraz Stowarzyszeniu Przyjaciół Polskiej Książki za pomoc organizacyjną – podsumowuje Klimsza.

(wib)

NEKROLOGI



*Największa miłość na świecie gaśnie,
Gdy serce matki na zawsze zaśnie!*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 6. 1. 2011 zmarła po krótkiej chorobie w wieku 89 lat nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Praprababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. ZOFIA CZERNEROWA

z domu Buława z Orłowej-Lutyni. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 13. 1. 2011 o godz. 14.30 z kościoła katolickiego w Lutyni Dolnej na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. RK-003

CO W TERENIE

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 11. 1. o godz. 15.30.

SIBICA – Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie 14. 1. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W programie kulturalnym wystąpią dzieci z sibickiego przedszkola.

ŁOMNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na Bal maskowy dla do-

rosłych dnia 22. 1. od godz. 19.30 do restauracji Mánes. Rezerwacje i informacje pod nr. 777 120 136 lub tas@seznam.cz.

PIOTROWICE K. KARWINY – Zarząd MK PZKO zaprasza w sobotę 15. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO w Piotrowicach na zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 12. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ☐ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so: 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477; e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

CIERLICKO – MK PZKO Cierlicko-Kościelec zaprasza w sobotę 15. 1. od godz. 19.00 na Bal Towarzystwa pod RWD do Domu Polskiego Żwirki i Wigury. Do tańca przegrywa „Forum” wraz z Izą Kapias. Bilety zamawiać pod nr. 608 544 411 lub autoleg@volny.cz.

OFERTA PRACY

STACJA SHELL W CZ. CIESZYŃSKIE poszukuje pracownika-kasjera. Kontakt osobisty w godz. 7-9 na stacji. Życiorys obowiązkowy. GL-007

**Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ**
docieplanie elewacji, podbitki (palubki), wymiana okien PCV przyjmujemy zlecenia na 2011 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien (zelená úsporám) kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń. Cieszyn, Puńcówka 93 www.swabud.cz

Poradnia pulmonologiczna MUDr. TOMASZ SKWARŁO

Od 3.1.2011 prowadzi diagnostykę i leczenie chorób płuc u dorosłych pod adresem:

**Haviřská 1821/51b,
Karviná-Nové Město, 735 06**

Godziny przyjęć w poradni:

Po: 7.00-11.30 12.00-14.00

Wt: 7.00-11.30 12.00-13.00

Śr: 7.00-11.30 12.00-14.00

Czw: 7.00-11.30 12.00-14.00

Pt: 7.00-12.00

Rejestracja do poradni może odbywać się osobiście, telefonicznie

lub za pośrednictwem osób trzecich

tel.: 596 315 000

kom.: 733 482 591

plicni.skwarlo@seznam.cz

www.plicni-skwarlo.cz

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznacze-

nia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-780

Fotografie Ivany Mrózkovej

Galeria „Šíp”, mieszcząca się w Domu Opieki Społecznej w Bystrzycy, stała się jednym z ważniejszych gminnych ośrodków kultury. Nic więc dziwnego, że jej założyciel, Petr Boreček, nauczyciel trzynieckiego gimnazjum, został wyróżniony w grudniu ubiegłego roku jednym z trzech tytułów osobowość Gminy 2010.

Galeria „Šíp” działa prężnie. Już dzisiaj rozpocznie ona o godz. 17.00 swój kolejny rok działalności wernisażem wystawy zdjęć Ivany Mrózkovej. Zdjęcia mieszkającej w Bystrzycy artystki będzie można w Domu Opieki Społecznej oglądać codziennie w godz. 10.00-17.20. Wystawa potrwa do 11 lutego. (kor)



Fot. ARC

O ruchu turystycznym

Współpraca w ruchu turystycznym w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego będzie głównym tematem drugiej już konferencji, którą organizują wspólnie Regionalna Rada Rozwoju i Współpracy z siedzibą w Trzyńcu i władze miasta Karwiny. Odbędzie się ona w czwartek 27 stycznia w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu.

Podczas konferencji będzie można wysłuchać m.in. referatów Lucie Ligockiej z firmy Profaktum s.r.o. o marketingowej strategii rozwoju ruchu turystycznego na Śląsku Cieszyńskim lub Petra Kolčárka o marketingowym i akcyjnym planie rozwoju ruchu turystycznego w naszym regionie. O współpracy w ruchu turystycznym w innych regionach RC będzie mówił Petr Kratochvíl, o atrakcjach naszego regionu zaś

Martin Strnad z Regionalnej Rady Rozwoju i Współpracy w Trzyńcu. Temat turystyki w byłym powiecie karwińskim poruszy Ingrid Szczypková z Magistratu Miasta Karwiny, a o możliwościach korzystania z dotacji na projekty związane z turystyką opowiadał będzie Marian Razima z trzynieckiej agencji HRAT. Po wystąpieniach odbędzie się dyskusja.

Uczestnicy konferencji będą mieli możliwość zaprezentowania w „Trisii” ośrodków wypoczynkowych działających w ich gminach lub oferowanych przez poszczególne miejscowości usług turystycznych.

Formularz zgłoszenia na spotkanie można znaleźć na stronie internetowej: www.tesinske-beskydy.cz/zaznam/573. Początek konferencji zaplanowano na godz. 14.00. (kor)

Muzeum w nowych godzinach

Drugi rok swojej działalności rozpoczyna właśnie Klub Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Na jego inaugurację przygotowano wykład dr. Jana Al Saheba, historyka MZC, zatytułowany „Morawy przed Białą Górą (1526-1620)”. W swoim wystąpieniu Al Saheb będzie starał się przedstawić w głównej mierze charakter i specyfikę ówczesnych stosunków politycznych, gospodarczych, społecznych, religijnych oraz kulturalnych. Spotka-

nie odbędzie się 13 stycznia o godz. 17.00 w czeskokoczyńskiej siedzibie MZC, przy ulicy Praskiej 3. Wejściówka kosztuje 30 koron (studenci, emeryci i członkowie Klubu MZC – 15 koron).

Od 1 stycznia 2011 r. MZC wprowadziło drobne zmiany w godzinach otwarcia niektórych swoich filii. Sala Wystaw w Czeskim Cieszynie, Pomnik Tragedii Żywocickiej w Hawierzowie-Żywocicach, Muzeum

Techniki w Pietwałdzie, Sala Wystaw w Orłowej oraz Regionalne Centrum Informacji w Czeskim Cieszynie otwarte będą od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-12.00 i 12.30-16.30. Pozostałe siedziby muzeum – w Jabłonkowie, Karwinie i Hawierzowie – otwierane będą tak samo, jak dotychczas (poniedziałek-piątek od 9.00 do 12.30 i od 13.00 do 17.00, w soboty w godz. 9.00-13.00, niedziele 13.00-17.00). (wib)

Konkurs Polskiego Towarzystwa Medycznego dla lekarzy

W związku z obchodami 20-lecia powstania samodzielnej organizacji polskich lekarzy, Polskiego Towarzystwa Medycznego w RC, PTM ogłasza Międzynarodowy Konkurs na Najciekawszą Pracę Naukową.

Jak się dowiedzieliśmy, w konkursie mogą uczestniczyć studenci medycyny, stomatologii, farmacji oraz wyższych szkół o profilu medycznym, a także lekarze wszystkich

specjalności, farmaceuci oraz inni pracownicy kliniczni służby zdrowia. Autor konkursowej pracy nie może jednak przekroczyć 30 roku życia i musi pracować w Czechach, Polsce lub na Słowacji.

Do konkursu będą przyjmowane prace oryginalne, krótkie doniesienia, prace poglądowe lub doniesienia kazuistyczne (opisy przypadków) o dowolnej tematyce medycznej związa-

ne z aktualnymi zainteresowaniami profesjonalnymi autorów. Należy je przysłać do 31 lipca 2011 pod adres: PTM w RC, 737 01 Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4 lub w formie elektronicznej: ptmrc@atlas.cz.

Prace będą oceniane przez międzynarodowe jury, najciekawsze z nich będą ogłoszone na uroczystej sesji z okazji 20-lecia PTM 7 października 2011 roku. (kor)



Fot. MAREK SANTARIUS

Nasze Beskidy to raj dla turystów.

TABELA ZANIECZYSZCZEŃ

Stężenie szkodliwych substancji w powietrzu 10. 1. 2011 o godz. 13.00

substancja	SO ₂	NO ₂	PM 10
limit	350	200	50
Czeski Cieszyn	10-15	28-37	51
Trzyńiec	8-11	30-41	30
Hawierzów	6-9	24-42	54
Karwina	8-12	38-55	51
Bogumin	9-31	23-32	51
Orłowa	–	–	47
Wierzniovice	8-12	18-29	56

Legenda: SO₂ – dwutlenek siarki, NO₂ – dwutlenek azotu, PM 10 – pył zawieszony. Wartości SO₂ i NO₂ podawane są jako minimalne i maksymalne godzinne stężenie. Stężenie pyłu zawieszonego określane jest jako średnia wartość dobową. Mysłniki oznaczają brak danych.

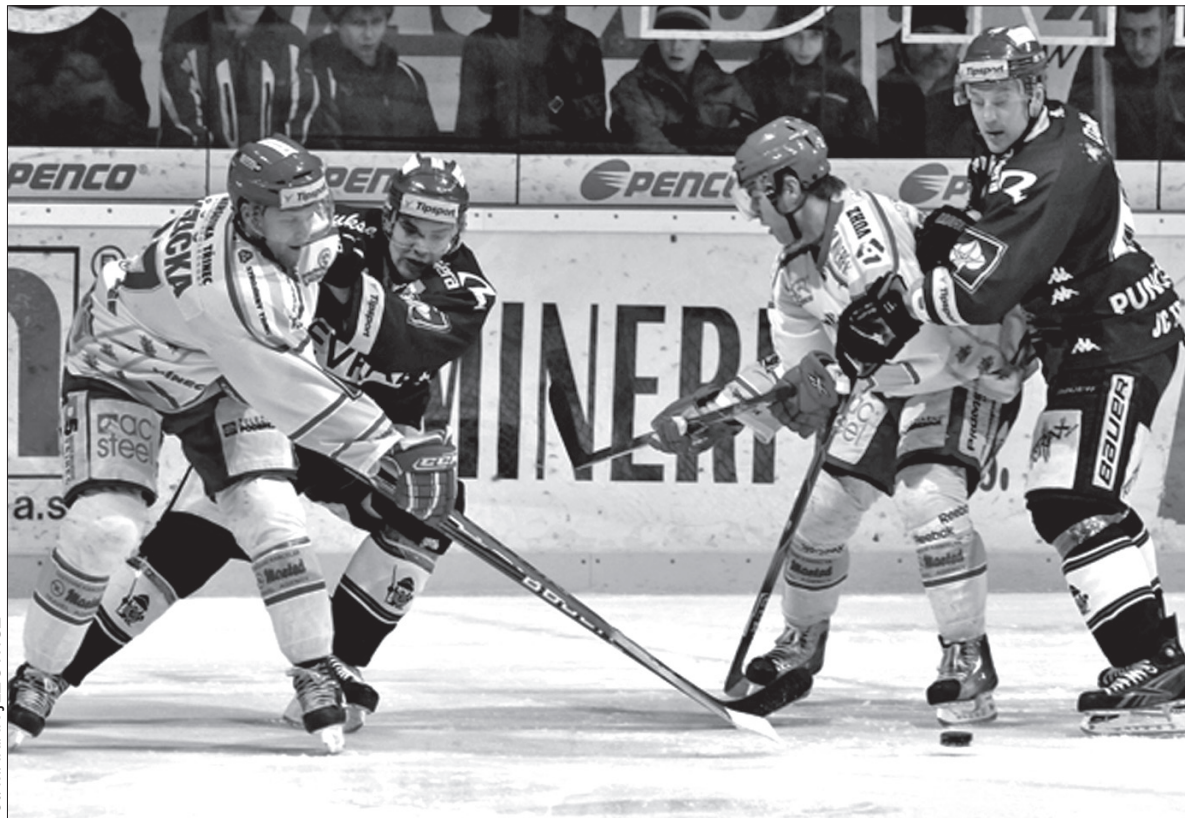
Źródło: Czeski Urząd Hydrometeorologii w Ostrawie. (dc)

Koncert na trzyniecką orkiestrę

TIPSPORT EKSTRALIGA

Nawet najbardziej niepoprawni optymiści z grona trzynieckich kibiców nie spodziewali się aż tak łatwej przeprawy w hutniczych derbach. Szlagier 39. kolejki TipSport Ekstraligi pomiędzy Trzyniec a Witkowicami zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 6:1. Stalownicy z nawiązką zrewanżowali się ostrawiankom za porażkę z poprzednich derbów. Sytuacja na czubie tabeli zrobiła się znów dramatyczna. Prowadzą nadal Witkowice, ale Trzyniec z drugiego miejsca traci do ekipy Mojmíra Trličíka tylko jeden punkt. Pierwsza próba zaatakowania fotelu lidera nadarzy się Stalownikom w najbliższy piątek. Przed własną publicznością trzyniczanie zmierzają z Kometą Brno. Obie ekipy stawiają na techniczny, ofensywny hokej, a więc emocji w Werk Arenie z pewnością nie zabraknie.

Emocji nie brakowało też w niedzielnych derbach, z tą jednak różnicą, że od stanu 3:0 płomienie buchały głównie pod bramką Witkowic. W odróżnieniu od poprzedniego meczu, w którym Witkowice u siebie zwyciężyły 3:2, tym razem karty rozdawała tylko jedna drużyna. – Losy meczu mieliśmy w swoich rękach – powiedział nam David Květoň, jeden z bohaterów spotkania. Trzyniecki napastnik strzelił dwie bramki, pierwszą zaraz w 3. minucie meczu. Czy po tej bramce wszystko poszło już łatwiej? – Byliśmy w komfortowej sytuacji, bo to Witkowice musiały odrabiać straty. Uważam, że od drugiej tercji byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem – stwierdził Květoň, który w meczu z Witkowicami zdobył siódmy i ósmy gola w sezonie. Trener Trzynica, Pavel Marek, wysoko ocenił grę całej drużyny. – Mamy w tym sezonie duży komfort, bo możemy wystawić cztery pełnowartościowe formacje. W tym zespole nie ma słabego ogniwa – podkreślił szkoleniowiec HC Stalownicy Trzyniec. – Obawialiśmy się



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Martin Růžicka (z lewej) znów należał do najbardziej aktywnych napastników w kadrze Trzynica.

tego meczu, ale pomogły nam szybko strzelone trzy bramki – stwierdził Marek. – W poprzedniej wzajemnej konfrontacji zabrakło nam właśnie tej efektywności. Z takim rywalem, jak Witkowice, trzeba wykorzystywać wszystkie nadarzające się okazje.

TRZYNIEC WITKOWICE 6:1

Tercje: 3:1, 1:0, 2:0. Bramki i asysty: 3. Květoň (Růžicka, Polanský), 5. Růžicka (Květoň, Seman), 10. Polák (Polanský), 39. Koudelka (Krajíček, McGregor), 44. Květoň (Růžicka, Zib), 56. Hrná (Adamský, Hrabal) – 12. Ujčík (Pohl, Burger). Sędziowali: Minář, Hrubý – Kostka, Jílek. Widzów: 5200. Trzyniec: Vojtek – Krajíček, Seman, Zib, Hrabal, Lojek, Hudec – Růžicka, Polanský, D. Květoň – Hrná, Peterek, Adamský – Polák, Bonk, Varaďa – McGregor, Koudelka, Ostřížek. Witkowice:

Málek (10. Šindelář) – Punčochář, Rehák, Barinka, Voráček, Trnka, Ovčáček, Bartoň – Huna, Burger, Szturc – Tomas, Hůževka, J. Sýkora – Klimek, Ujčík, Pohl – Šedivý, Strpáček, Kaňa – Svačina.

Trzyniczanie z precyzją chirurgicznego skalpela rozciągli witkowskich hokeistów, zaaplikowali im w pierwszej tercji trzy bramki i pozostawili do końca meczu w stanie śpiączki. Sami ostrawianie przyznali po końcowej syrenie, że mecz ustawiła pierwsza tercja. Na 1:0 trafił już w 3. minucie z ostrego kąta Květoň, drugiego gola dołączył dwie minuty później Růžicka, a kapitalną dziesięciominutowkę zakończył celnym strzałem z rykoszetu Polák. Trzyniecki bramkarz Vojtek skapitulował tylko raz, w 12. minucie po uderzeniu Ujčíka. Resztę meczu zaliczył Vojtek w transie, broniąc wszystkie witkowskie okazje. Definitywny

spokój na trzynieckie kije wniósł w końcówce drugiej odsłony Koudelka. 34-letni napastnik wypożyczony do Trzynica z pierwszoligowego Hradca Králové najlepiej zorientował się pod witkowską bramką, dobijając do siatki krążek z kija Krajíčka. Dzieła zniszczenia dokonali w ostatniej tercji Květoň i Hrná.

1. Witkowice	39	72	127:99
2. Trzyniec	39	71	127:103
3. Liberec	39	68	113:107
4. Zlin	39	66	123:103
5. Pardubice	39	66	112:98
6. Slavia	39	62	108:102
7. Cz. Budziej.	39	61	119:106
8. K. Wary	39	58	122:115
9. K. Brno	39	56	99:102
10. Litwinów	38	54	97:123
11. Pilzno	39	47	122:124
12. Sparta	38	40	87:108
13. Kladno	39	29	82:122
14. Ml. Bolesław	39	19	98:124

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

II LIGA HOKEJA: JUTRO DRUGA FAZA SEZONU. W grupie wschodniej II ligi hokeja na lodzie dobiegła do końca faza zasadnicza sezonu 2010/2011. Obie nasze drużyny, HC Orłowa i AZ Hawierzów, już przed ostatnią weekendową kolejką miały zapewniony udział w dalszej fazie sezonu. 28. kolejka zakończyła się zwycięstwem Orłowej, która przed własną publicznością pokonała Szumperk 5:3 oraz przegraną (2:6) Hawierzowa na lodzie Nowego Jiczyna. Właśnie z Nowym Jiczynem zagrają hawierzowianie jutro w 1. kolejce drugiej fazy sezonu. Mecz w hawierzowskiej hali rozpoczyna się o godz. 18.00. Ekipa Orłowej, także na własnym stadionie, zmierzy się w środę z Przerowem (18.00).

PIŁKARSKI TIPSPORT CUP: DOBRY START FOTBALU TRZYNIEC. Drugoligowi piłkarze FK Fotbal Trzyniec pokonali w 1. kolejce czesko-słowackiego zimowego turnieju TipSport Cup drugoligowy Liptowski Mikuláš 2:0. Bramki w meczu rozegranym na sztucznej murawie w Žylinie zdobyli František Hanus (70.) i Tomáš Mrázek (83.). Dziś w ramach zgrupowania w Bardejowie podopieczni trenera Lubomíra Luhovego zagrają w meczu kontrolnym z Koszycami. Trzyniec: Bruk – Lisický (46. Nový), Chlebek (46. Hupka), Kudělá, Joul – Malíř (60. Surynek), Siegl, Rehák (46. Hanus), Byrtus – Štyvar, Onuchukwu (46. Mrázek).

TOMÁŠ BERNADY NOWYM TRENEREM REZERW MFK KARWINA. Rezerwy piłkarskiego klubu MFK Karwina poprowadzi w wiosennym sezonie I A klasy Tomáš Bernady – były bramkarz takich klubów, jak Baník Ostrawa i Slovan Bratislava. Bernady przejmie pałeczkę od Marka Bielana, który przechodzi do A teamu Karwiny. Młodzi piłkarze Karwiny zajmują w tabeli I A klasy (6. liga) czwartą lokatę ze stratą czterech punktów do prowadzącego Szenowa. Wiosenna runda rozgrywek w szóstej lidze startuje 26 marca.

REMIS Z PORTUGALIĄ W HALI BANIKA. W Karwinie odbył się w sobotę towarzyski mecz piłki ręcznej, w którym reprezentacja Czech „B” zremisowała 30:30 z Portugalią. Do przerwy gospodarze prowadzili z rywalem 16:11, ale Portugalczycy w drugiej połowie zwiększyli obroty. Najlepszym zawodnikiem w czeskiej ekipie był Marek Vančo, lewoskrzydłowy drużyny Banika Karwina zdobył w meczu pięć bramek. W barwach czeskich rezerw zaprezentowali się też dwaj inni szczypiorniści mistrza RC, Vojtěch Petrovský oraz Radek Kružík.

ORŁY WENTY: OSTATNI SPRAWDZIAN PRZED MUNDIALEM. Reprezentacja Polski w piłce ręcznej zakończyła ostatnie zgrupowanie przed startem w mistrzostwach świata. Mundial rozpoczyna się w Szwecji już w najbliższy czwartek. Biało-czerwoni pierwszy mecz rozegrają 14 stycznia w Goeteborgu ze Słowacją. Podopieczni trenera Bogdana Wenty w sprawdzianie generalnym zremisowali w Gdyni z Węgrami 31:31. Więcej o mundialu i atmosferze w polskiej ekipie w czwartkowym numerze „Głosu Ludu”.

(jb)

JUSTYNA KOWALCZYK, TRIUMFATORKA TOUR DE SKI:

Teraz będę wypoczywać

Są powody do dumy. Justyna Kowalczyk jako pierwsza kobieta w historii obroniła tytuł najlepszej zawodniczki prestiżowego cyklu Tour de Ski. Polska biegaczka w zamykającym cały serial biegu w Val di Fiemme na dystansie 9 km techniką dowolną przypieczętowała zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Tour de Ski. Triumf w TdS wzbogacił dorobek Kowalczyk w klasyfikacji Pucharu Świata aż o 400 punktów, dzięki czemu umocniła się na pozycji lidera. Podopieczna Aleksandra Wierietielnego zgodnie z wcześniejszymi planami nie weźmie udziału w najbliższych zawodach Pucharu Świata w Libercu zaplanowanych na 15-16 stycznia.

– To były bardzo trudne dni, ale teraz cieszę się tylko z tego, że jestem numerem jeden – powiedziała polskiemu dziennikarzom Justyna Kowalczyk. Po Tour de Ski Kowalczyk ma 367 punktów przewagi w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata nad drugą Włoszką Arianną Follis. Najgroźniejsza rywalka Polki, Norweżka Marit Bjørgen, traci już 511 punktów.

– To bardzo duża przewaga. Po tym Tour de Ski na pewno przybliżyłam się do spełnienia swojego kolejnego marzenia – podkreśliła Kowalczyk, którą na trasie Pucharu Świata ponownie zobaczymy dopiero 22 stycznia podczas zawodów w estońskim Otepæae. – To jedna z najbardziej

ulubionych tras Justyny w całym Pucharze Świata – powiedział „Głosowi Ludu” Aleksander Wierietielny, trener Justyny Kowalczyk. – Justyna na pewno zdąży się świetnie przygotować do tego startu – zapewnił. Profil trasy w Otepæae jest urozmaicony, są podbiegi, ale też ostre zjazdy.



Justyna Kowalczyk

Fot. PZN

Polska „Królowa nart” chce w najbliższych dniach trochę poluzować. – Będę się cieszyć, będę spać, wypoczywać i będę jeść – stwierdziła z uśmiechem. Kowalczyk zrównała się pod względem liczby zwycięstw w Tour de Ski z Finką Virpi Kuitunen, która triumfowała w 2007 i 2009 roku. Sukcesy Justyny Kowalczyk docenili też czytelnicy „Przeglądu Sportowego” i widzowie TVP. Kowalczyk zwyciężyła bowiem w plebiscycie na najlepszego sportowca roku 2010, wyprzedzając indywidualnego i drużynowego mistrza świata na żużlu Tomasza Golloba oraz trzeciego w plebiscycie Adama Małysza – dwukrotnego srebrnego medalistę z ostatnich igrzysk olimpijskich w Vancouver. Justyna Kowalczyk, trzykrotna medalistka olimpijska z Vancouver i najlepsza biegaczka Pucharu Świata w sezonie 2009/11, nagrodę zadedykowała Piotrowi Nuruwskiemu – zmarłemu w katastrofie lotniczej koło Smoleńska prezesowi Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

(jb)